

UZASADNIENIE

Pozwem z dnia 31 października 2018 roku (złożonym w Sądzie Rejonowym Lublin-Zachód w elektronicznym postępowaniu upominawczym) powód S. S., prowadzący działalność gospodarczą pod nazwą S. S., domagał się od pozwanego Z. M., prowadzącego działalność gospodarczą pod nazwą Przedsiębiorstwo (...), zasądzenia kwoty 15852,09 zł wraz z ustawowymi odsetkami oraz kosztami procesu. W uzasadnieniu wskazał, że zawarł z pozwanym umowę, której przedmiotem był wywóz nieczystości płynnych. Z tego tytułu wystawił fakturę VAT na kwotę 19599,98 zł, która została częściowo zapłacona (w zakresie kwoty 6600 zł). Na kwotę dochodzoną pozwem złożyły się niezapłacona należność główna w wysokości 12999,98 zł oraz skapitalizowane odsetki ustawowe w kwocie 2852,11 zł. Należności powyższe nie zostały zapłacone, mimo wezwania do zapłaty.

Postanowieniem z dnia 2 stycznia 2019 roku Sąd Rejonowy Lublin-Zachód stwierdził brak podstaw do wydania nakazu zapłaty i przekazał sprawę do rozpoznania tutejszemu Sądowi.

W dniu 28 listopada 2019 roku został wydany nakaz zapłaty w postępowaniu upominawczym, którym zasądzono kwotę dochodzoną pozwem oraz 2492 zł kosztów procesu.

W sprzeciwie od nakazu zapłaty pozwany wniósł o oddalenie powództwa w całości oraz zasądzenie kosztów procesu. Zarzucił, że roszczenie powoda uległo dwuletniemu przedawnieniu. Niezależnie od powyższego pozwany zarzucił także spełnienie świadczenia w zakresie kwoty 6000 zł.

W odpowiedzi na sprzeciw od nakazu zapłaty powód ograniczył żądanie pozwu do kwoty należności głównej w wysokości 6999,98 zł oraz skapitalizowanych odsetek w kwocie 3487,15 zł. Wskazał także, że bieg terminu przedawnienia został przerwany przez wpłaty pozwanego, które stanowiły uznanie roszczenia powoda.

Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

W dniu 4 maja 2016 roku S. S., prowadzący działalność gospodarczą pod nazwą S. S. (zleceniobiorca), zawarł ze Z. M., prowadzącym działalność gospodarczą pod nazwą Przedsiębiorstwo (...) (zleceniodawcą) umowę, której przedmiotem był wywóz nieczystości płynnych.

(dowód: bezsporne;

faktura VAT – k. 15)

Po wykonaniu umowy (usługi) w dnia 4 maja 2016 roku zleceniobiorca wystawił fakturę VAT nr (...), w której obciążył zleceniodawcę kwotą 19599,98 zł brutto (18148,13 zł netto) za wywóz nieczystości płynnych (10 m³).

Termin płatności określono na dzień 18 maja 2016 roku.

(dowód: bezsporne;

faktura VAT – k. 15)

Przed terminem płatności faktury VAT zleceniodawca zapłacił zleceniobiorcy kwotę 2000 zł.

(dowód: bezsporne)

W piśmie z dnia 20 marca 2018 roku, doręczonym w dniu 30 marca 2018 roku, zleceniobiorca wezwał zleceniodawcę do zapłaty kwoty 17599,98 zł (wraz z ustawowymi odsetkami) z tytułu faktury VAT nr (...).

(dowód: bezsporne;

wezwanie do zapłaty z dowodami nadania i odbioru – k. 16-17)

W dniu 18 kwietnia 2018 roku zleceniodawca zapłacił na rzecz zleceniobiorcy kwotę 4600 zł.

Następnie w dniu 12 sierpnia 2019 roku zleceniodawca zapłacił na rzecz zleceniobiorcy kwotę 6000 zł.

(dowód: bezsporne;

potwierdzenia przelewu – k. 18, 26, 38 i 53-54)

Sąd zważył, co następuje:

Powództwo zasługiwało na częściowe uwzględnienie.

Powód domagał się od pozwanego zapłaty wynagrodzenia za wykonaną usługę wywozu nieczystości płynnych w wysokości 12999,98 zł, po ograniczeniu powództwa 6999,98 zł (która to kwota do chwili obecnej nie została zapłacona) oraz ustawowych odsetek od kwot zapłaconych po terminie płatności (od kwoty 17599,98 zł od dnia 19 maja 2016 roku do dnia 17 kwietnia 2018 roku [2365,98 zł] oraz od kwoty 12999,98 zł od dnia 19 kwietnia 2018 roku do dnia 30 października 2018 roku [486,13 zł]).

W sprzecznie od nakazu zapłaty pozwany nie zakwestionował zawarcia oraz wykonania umowy. Zarzucił jedynie, że dodatkowo spełnił świadczenie w zakresie kwoty 6000 zł. Odmówił jednak zapłaty pozostałej kwoty dochodzonej pozwem podnosząc zarzut przedawnienia roszczenia.

Bezsporne w niniejszej sprawie były właściwie wszystkie okoliczności faktyczne będące podstawą dochodzonego roszczenia, a więc przede wszystkim zawarcie przez strony umowy, której przedmiotem był wywóz nieczystości stałych oraz jej wykonanie. Poza sporem był także fakt częściowego spełnienia przez pozwanego świadczenia (w łącznej wysokości 12600 zł). Istota niniejszego sporu sprowadzała się natomiast do tego, czy roszczenie dochodzone pozwem uległo przedawnieniu.

Trzeba w tym miejscu podkreślić, że postępowanie cywilne ma charakter kontradyktoryjny, czego wyrazem jest przede wszystkim dyspozycja art. 232 k.p.c., określająca obowiązek stron do wskazywania dowodów dla stwierdzenia faktów, z których wywodzą skutki prawne, co z kolei jest potwierdzeniem reguły zawartej w art. 6 k.c., wyznaczającej sposób rozłożenia ciężaru dowodu. Podkreślić należy, że zasady art. 6 k.c. i 232 k.p.c. nie określają jedynie zakresu obowiązku zgłaszania dowodów przez strony, ale rozumiane muszą być przede wszystkim i w ten sposób, że strona, która nie przytoczyła wystarczających dowodów na poparcie swych twierdzeń ponosi ryzyko niekorzystnego dla siebie rozstrzygnięcia, o ile ciężar dowodu co do tych okoliczności na niej spoczywał. Zaznaczyć także należy, że nie jest rzeczą Sądu poszukiwanie za stroną dowodów przez nią nie wskazanych, mających na celu udowodnienie jej twierdzeń (tak również Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 17 grudnia 1996 roku, I CKU 45/96, OSNC 1997, nr 6-7, poz. 76). Dopuszczenie dowodów z urzędu jest bowiem prawem, a nie obowiązkiem Sądu, z którego to prawa powinien szczególnie ostrożnie korzystać, tak by swym działaniem nie wspierał żadnej ze stron procesu. Faktycznie działanie Sądu z urzędu powinno ograniczać się tylko do sytuacji, gdy strona działa bez fachowego pełnomocnika i dodatkowo jest nieporadna. Z zasady nie dotyczy to więc przedsiębiorcy, którego profesjonalizm powinien obejmować także sferę funkcjonowania w obrocie prawnym.

Wobec powyższego należy stwierdzić, że zgodnie z ogólną regułą, wyrażoną w art. 6 k.c. i art. 232 k.p.c., ciężar udowodnienia faktu spoczywa na osobie, która z tego faktu wywodzi skutki prawne. Wskazana zasada oznacza, że powód składając pozew powinien udowodnić fakty, które w jego ocenie świadczą o zasadności powództwa. Udowodnienie faktów może nastąpić przy pomocy wszelkich środków dowodowych przewidzianych przez kodeks postępowania cywilnego. Nie ulega także wątpliwości, że co do zasady to na powodzie spoczywa ciężar udowodnienia twierdzeń zawartych w pozwie, bowiem to on domaga się zapłaty i powinien udowodnić zasadność swojego roszczenia. Reguła dotycząca ciężaru dowodu nie może być jednak pojmowana w ten sposób, że ciąży on zawsze na powodzie. W

zależności od rozstrzyganych w procesie kwestii faktycznych i prawnych ciężar dowodu co do pewnych faktów będzie spoczywał na powodzie, co do innych z kolei – na pozwanym.

Nie ulega przy tym wątpliwości, że w niniejszej sprawie co do zasady to na powodzie spoczywał ciężar udowodnienia istnienia dochodzonego roszczenia. Skoro jednak pozwany w sprzeciwie od nakazu zapłaty nie zakwestionował żadnych okoliczności faktycznych będących podstawą pozwu, a co za tym idzie w istocie przyznał (potwierdził), że powodowi przysługiwała wierzytelność dochodzona pozwem (ale podniósł zarzuty przedawnienia oraz częściowego spełnienia świadczenia), to w zakresie podniesionych zarzutów ciężar dowodu spoczywał na pozwanym.

Trzeba w tym miejscu jeszcze wskazać, że w uzupełnieniu sprzeciwu od nakazu zapłaty pozwany dodatkowo zaprzeczył wykonaniu usługi według ilości i wartości wskazanej w fakturze. W ocenie Sądu nie było to jednak wystarczające, aby uznać, że pozwany zaprzeczył zawarciu umowy oraz jej wykonaniu przez powoda. Nie można bowiem w odpowiedzi na roszczenia powoda (jak to uczynił pozwany) jedynie lakonicznie zaprzeczyć wykonaniu usługi, nie wskazując przy tym, na czym konkretnie miałyby polegać nieprawidłowość (niezgodność) wykonania usługi, ewentualnie jaka jej część została wykonana. Stanowisko takie zajął również Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 9 lipca 2009 roku, III CSK 341/08, LEX nr 584753. Pozwany powinien był wyraźnie wskazać fakty i dowody związane z konkretnymi okolicznościami, z którymi się nie zgadza, jeśli miało to służyć obronie jej racji. Powinien także szczegółowo ustosunkować się do wszystkich twierdzeń powoda, a tego w żaden sposób nie uczynił.

Właściwie bezsporne było, że strony łączyła umowa o świadczenie usług, do której należy odpowiednio stosować przepisy o zleceniu (art. 750 k.c.).

Pozwany zgłosił przede wszystkim zarzut przedawnienia dochodzonego roszczenia. W ocenie Sądu zarzut ten nie mógł zasługiwać na uwzględnienie.

Zgodnie z przepisem art. 117 §1 i 2 k.c. z zastrzeżeniem wyjątków w ustawie przewidzianych, roszczenia majątkowe ulegają przedawnieniu. Po upływie terminu przedawnienia ten, przeciwko komu przysługuje roszczenie, może uchylić się od jego zaspokojenia, chyba że zrzeka się korzystania z zarzutu przedawnienia. Ustawowym skutkiem przedawnienia jest zatem powstanie po stronie tego, przeciw komu przysługuje roszczenie, uprawnienia do uchylenia się od jego zaspokojenia, a wykonanie tegoż uprawnienia powoduje, że roszczenie już nie może być skutecznie dochodzone. Skorzystanie zatem przez dłużnika z przysługującego mu prawa i uchylenie się od zaspokojenia roszczenia obliguje Sąd do oddalenia żądania pozwu obejmującego przedawnione roszczenie.

Zgodnie z art. 118 k.c. (w brzmieniu obowiązującym w niniejszej sprawie) jeżeli przepis szczególny nie stanowi inaczej, termin przedawnienia wynosi lat dziesięć, a dla roszczeń o świadczenia okresowe oraz roszczeń związanych z prowadzeniem działalności gospodarczej – trzy lata. Co do zasady więc roszczenia związane z prowadzeniem działalności gospodarczej przedawniają się z upływem lat trzech. Przepisem szczególnym, o jakim mowa w art. 118, wyłączającym stosowanie trzyletniego przedawnienia, jest – w stosunku do roszczeń związanych z prowadzeniem działalności gospodarczej – każdy przepis ustawy, w tym także kodeksu cywilnego, przewidujący krótszy niż trzyletni termin przedawnienia (tak też uchwała Sądu Najwyższego z dnia 21 października 1994 roku, III CZP 136/94, OSNC 1995, nr 2, poz. 38), na przykład art. 554 k.c. co do roszczeń z umowy sprzedaży, art. 646 k.c. co do roszczeń wynikających z umowy o dzieło, art. 677 k.c. dotyczący umowy najmu czy też art. 751 k.c. dotyczący umowy zlecenia.

Jak już wyżej wskazano, strony bezspornie łączyła umowa o świadczenie usług. Zgodnie z art. 751 pkt 1 k.c. z upływem lat dwóch przedawniają się roszczenia o wynagrodzenie za spełnione czynności i o zwrot poniesionych wydatków przysługujące osobom, które stale lub w zakresie działalności przedsiębiorstwa trudnią się czynnościami danego rodzaju. Powód dochodził wynagrodzenia z tytułu wskazanych wyżej czynności, którymi trudnił się w zakresie działalności swojego przedsiębiorstwa, co oznacza, że termin przedawnienia tych roszczeń wynosił dwa lata.

Zgodnie z art. 120 §1 k.c. bieg przedawnienia rozpoczyna się od dnia, w którym roszczenie stało się wymagalne. Roszczenie staje się wymagalne w ostatnim dniu przewidzianego dla zobowiązanego terminu do spełnienia świadczenia (tak również Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 3 lutego 2006 roku, I CSK 17/05, LEX nr 183057), a sama

wymagalność roszczenia oznacza stan, w którym uprawniony może skutecznie domagać się realizacji roszczenia (jego powództwo w takiej sytuacji nie będzie przedwczesne).

Powód złożył pozew w dniu 31 października 2018 roku. Dochodzone w niniejszym postępowaniu roszczenie wynikające z faktury VAT z dnia 4 maja 2016 roku stało się wymagalne w dniu 18 maja 2016 roku. Dwuletni termin przedawnienia w stosunku do tego roszczenia upłynąłby zatem w normalnych warunkach w dniu 18 maja 2018 roku.

W odpowiedzi na podniesiony przez pozwanego zarzut przedawnienia powód wskazał jednak, że bieg terminu przedawnienia został przerwany wskutek uznania długu przez pozwanego. Twierdzenie to powód oparł na dokonanej przez pozwanego wpłacie (w wysokości 4600 zł) z tytułu częściowej zapłaty faktury VAT. Wpłaty tej pozwany dokonał w dniu 18 kwietnia 2018 roku.

Zgodnie z art. 123 §1 pkt 2 k.c. bieg przedawnienia przerywa się między innymi przez uznanie roszczenia przez osobę, przeciwko której roszczenie przysługuje. Uznanie może być dokonane jako tzw. uznanie właściwe lub uznanie niewłaściwe. Uznanie właściwe stanowi nieuregulowaną odrębnie umowę ustalającą co do zasady i zakresu istnienie albo nieistnienie jakiegoś stosunku prawnego. Przerywa ona bieg przedawnienia do całości roszczeń wynikających z takiego ich określenia w umowie, do której stosuje się ogólne przepisy kodeksu cywilnego o umowach. Natomiast uznanie niewłaściwe można określić najbardziej ogólnie i nieprecyzyjnie jako przyznanie przez dłużnika wobec wierzyciela istnienia długu. Uznanie niewłaściwe może mieć przy tym postać wypowiedzi lub innego działania, może także zostać dokonane w sposób dorozumiany. Dla oceny, czy mamy do czynienia z niewłaściwym uznaniem roszczenia istotne jest, czy zachowanie zobowiązanego, interpretowane zgodnie z powszechnie obowiązującymi regułami znaczeniowymi, mogło uzasadniać przekonanie osoby uprawnionej, że zobowiązany jest świadomy swojego obowiązku, a w konsekwencji oczekiwanie uprawnionego, że świadczenie zostanie spełnione. Na tej podstawie należy zakwalifikować jako uznanie niewłaściwe roszczenia takie zachowania zobowiązanego jak spełnienie części świadczenia (jeżeli z okoliczności nie wynika, że zobowiązany traktował je jako całkowite zaspokojenie roszczenia), zapłata odsetek, wnioski o odroczenie terminu płatności czy złożenie propozycji rozłożenia należności na raty i zwolnienia z obowiązku zapłaty odsetek za opóźnienie, chociażby proponowane porozumienie nie doszło między stronami do skutku (tak na przykład Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 19 września 2002 roku, II CKN 1312/2000, OSNC 2003, nr 12, poz. 168). Nie wdając się przy tym w spór co do charakteru prawnego uznania niewłaściwego (oświadczenie woli czy wiedzy), należy przyjąć, że złożenie takiego oświadczenia prowadzi do przerwania biegu przedawnienia w stosunku do uznanego roszczenia (stanowisko takie zajął także Sąd Najwyższy w uzasadnieniu wyroku z dnia 19 marca 1997 roku, II CKN 46/97, OSNC 1997, nr 10, poz. 143 oraz w uzasadnieniu uchwały z dnia 26 kwietnia 1995 roku, III CZP 39/95, OSNC 1995, nr 9, poz. 120).

Trzeba w tym miejscu raz jeszcze podkreślić, że poza sporem był fakt zapłaty przez pozwanego w dniu 18 kwietnia 2018 roku kwoty 4600 zł z tytułu zapłaty części faktury VAT z dnia 4 maja 2016 roku (okoliczność niezaprzeczona przez pozwanego w sprzeciwie od nakazu zapłaty). W ocenie Sądu dokonanie dwóch kolejnych wpłat przez pozwanego (pierwsza wpłata w wysokości 2000 zł została dokonana jeszcze przed terminem płatności) było niewątpliwie spełnieniem części świadczenia, a tym samym stanowiło uznanie niewłaściwie istniejącego długu (tak również Sąd Apelacyjny w Gdańsku w wyroku z dnia 8 stycznia 2013 roku, V ACa 913/12, LEX nr 1314724). Jednocześnie taki sposób wykonywania zobowiązania przez pozwanego (dokonywanie częściowych wpłat) mógł sugerować powodowi, że pozwany będzie dokonywać dalszych wpłat w celu spełnienia całości świadczenia (ostatecznie pozwany dokonał jeszcze jednej wpłaty w wysokości 6000 zł w dniu 12 sierpnia 2019 roku). W ocenie Sądu z takiego zachowania pozwanego nie można było także w żaden sposób wysnuć wniosku, że zapłata kwoty 6600 zł (w dwóch ratach) była w intencji pozwanego całkowitym zaspokojeniem roszczenia i nie miał on zamiaru wpłacać dalszych kwot w celu spełnienia całości świadczenia (przeciżył temu przede wszystkim fakt kolejnej wpłaty w wysokości 6000 zł).

Należy w tym miejscu raz jeszcze podkreślić, że w ocenie Sądu zapłata przez pozwanego (w odpowiedzi na wezwanie do zapłaty) kwoty 4600 zł niewątpliwie stanowiła jednoznaczne zachowanie się dłużnika, które potwierdzało istnienie długu i przerwało bieg przedawnienia, po którym biegnie on na nowo (art. 124 §1 k.c.). Stanowisko takie zajął także Sąd Apelacyjny w Łodzi w wyroku z dnia 28 listopada 2013 roku, I ACa 684/13, LEX nr 1416110. Skoro zatem przerwa

biegu przedawnienia miała miejsce w dniu 18 kwietnia 2018 roku, to do wytoczenia powództwa w dniu 31 października 2018 roku dwuletni termin przedawnienia jeszcze nie upłynął, a co za tym idzie, podniesiony przez pozwanego zarzut przedawnienia nie mógł zasługiwać na uwzględnienie.

Zgodnie z art. 481 §1 k.c. jeżeli dłużnik opóźnia się ze spełnieniem świadczenia pieniężnego, wierzyciel może żądać odsetek za czas opóźnienia, chociażby nie poniósł żadnej szkody i chociażby opóźnienie było następstwem okoliczności, za które dłużnik odpowiedzialności nie ponosi. Nie ulega przy tym wątpliwości, że termin płatności faktury VAT z dnia 4 maja 2016 roku wynikał wprost z jej treści (18 maja 2016 roku) i nie był kwestionowany przez pozwanego.

Ponadto zgodnie z art. 482 §1 k.c. od zaległych odsetek można żądać odsetek za opóźnienie dopiero od chwili wytoczenia o nie powództwa, chyba że po powstaniu zaległości strony zgodziły się na doliczenie zaległych odsetek do dłużnej sumy.

Powód (po sprecyzowaniu żądania) domagał się od pozwanego zapłaty ustawowych odsetek od kwot zapłaconych po terminie płatności, od kwoty 17599,98 zł od dnia 19 maja 2016 roku do dnia 17 kwietnia 2018 roku (2365,98 zł) oraz od kwoty 12999,98 zł od dnia 19 kwietnia 2018 roku do dnia 30 października 2018 roku (486,13 zł).

Nie ulega jednak wątpliwości, że prawidłowo wyliczona kwota odsetek od kwoty 17599,98 zł od dnia 19 maja 2016 roku do dnia 17 kwietnia 2018 roku wyniosła 2359,36 zł, a od kwoty 12999,98 zł od dnia 19 kwietnia 2018 roku do dnia 30 października 2018 roku 486,16 zł (w tym drugim przypadku powód domagał się kwoty niższej – 486,13 zł).

Tym samym roszczenie powoda o zapłatę skapitalizowanych odsetek ustawowych zasługiwało na uwzględnienie w łącznej kwocie 2845,49 zł. Dalsze odsetki ustawowe za opóźnienie należały się powodowi od dnia wytoczenia powództwa, to jest od dnia 31 października 2018 roku do dnia zapłaty.

Uwzględniając powyższą należność odsetkową (2845,49 zł), a także niezapłaconą należność główną w kwocie 6999,98 zł, należało zasądzić od pozwanego na rzecz powoda w sumie kwotę 9845,47 zł wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 31 października 2018 roku do dnia zapłaty. Dlatego też na podstawie łączącej strony umowy świadczenia usług oraz art. 734 k.c. i art. 735 k.c. w zw. z art. 750 k.c., art. 751 k.c. w zw. z art. 118 k.c. i art. 123 k.c. oraz art. 481 k.c. i art. 482 k.c. orzeczono jak w punkcie I wyroku.

Należy w tym miejscu także zauważyć, że w pierwotnej treści pozwu (po sprecyzowaniu żądania) powód domagał się jedynie skapitalizowanych odsetek ustawowych w wysokości 2852,11 zł. W toku procesu jednak (ograniczając powództwo) powód podjął próbę rozszerzenia (zmiany) powództwa, domagając się także dalszych skapitalizowanych odsetek od kwoty 6000 zł. W ocenie Sądu taka przedmiotowa zmiana powództwa nie była jednak dopuszczalna z uwagi na treść art. 505⁴ §1 k.c., zgodnie z którym w postępowaniu uproszczonym zmiana powództwa jest niedopuszczalna.

Na marginesie jedynie można w tym miejscu wskazać, że w ocenie Sądu niniejsza sprawa była rozpoznawana w postępowaniu uproszczonym (mimo że powód w elektronicznym postępowaniu upominawczym określił żądaną kwotę na 20452,09 zł). Nie ulega bowiem wątpliwości, że z okoliczności faktycznych przytoczonych już w pierwotnym pozwie wynikało, że powód domaga się zapłaty kwoty 15852,09 zł, co zresztą zostało sprostowane jeszcze przed doręczeniem odpisu pozwu.

Dlatego też w tej części (rozszerzonego powództwa) na podstawie art. 481 k.c. i art. 482 k.c. w zw. z art. 505⁴ §1 k.c. powództwo należało oddalić, jak w punkcie III wyroku.

W zakresie należności głównej w wysokości 6000 zł powód cofnął pozew, ponieważ pozwany zapłacił tę kwotę po wytoczeniu powództwa.

Zgodnie z art. 203 §1 k.p.c. pozew może być cofnięty bez zezwolenia pozwanego aż do rozpoczęcia rozprawy, a jeżeli z cofnięciem połączone jest zrzeczenie się roszczenia – aż do wydania wyroku.

Skoro zatem cofnięcie pozwu nastąpiło przed rozpoczęciem rozprawy, zgoda pozwanego na dokonanie tej czynności nie była wymagana (art. 203 §1 k.p.c.).

Jednocześnie Sąd dokonał analizy cofnięcia pozwu w świetle art. 203 §4 k.p.c. i uznał, że nie zachodzą negatywne przesłanki określone w tym przepisie.

Dlatego też na podstawie art. 355 §1 k.p.c. orzeczono jak w punkcie II wyroku.

Zgodnie z art. 203 §2 k.p.c. w razie cofnięcia pozwu pozwany może domagać się od powoda zwrotu kosztów procesu. Przepis ten nie ma jednak zastosowania w przypadku, kiedy pozwany dał powód do wytoczenia sprawy, bowiem mimo wcześniejszych wezwań do spełnienia świadczenia, spełnił je dopiero po wytoczeniu powództwa. Wówczas zgodnie z odpowiednio stosowaną zasadą słuszności (art. 101 k.p.c.) pozwany powinien ponieść koszty procesu także w przypadku umorzenia postępowania na skutek cofnięcia pozwu (tak na przykład Sąd Apelacyjny w Białymstoku w postanowieniu z dnia 30 listopada 1995 roku, I ACz 366/95, OSA 1996, nr 7-8, poz. 34). Zaspokojenie przez pozwanego roszczenia w toku procesu uznaje się bowiem za jednoznaczne z przegraniem przez niego sprawy. Tym samym zwrot kosztów procesu należy się powodowi, jeżeli nie zostanie wykazane, że pozwany nie dał powodu do wytoczenia procesu (tak również Sąd Najwyższy w postanowieniach z dnia 21 lipca 1951 roku, C 593/51, OSNC 1952, nr 2, poz. 49; z dnia 12 kwietnia 2012 roku, II CZ 208/11, LEX nr 1214570 czy z dnia 7 marca 2013 roku, IV CZ 8/13, LEX nr 1318484).

Nie ulega przy tym wątpliwości, że w niniejszej sprawie pozwany spełnił część dochodzonego pozewem roszczenia (6000 zł) już po wytoczeniu powództwa. Skoro zatem pozwany spełnił świadczenie po wytoczeniu powództwa, to zwrot kosztów co do zasady należał się powodowi. Jednakże kluczowe znaczenie miała ocena, czy powód nie dopuścił się zaniechania, a przez to nie doprowadził do zbędnego przedłużenia procesu. W zakresie rozstrzygnięcia o kosztach postępowania ustawodawca wprowadził bowiem zasadę lojalności wobec kontrahenta stosunku cywilnego, pozwalając w art. 101 k.p.c. obciążyć kosztami tę stronę, która dała powód do wytoczenia sprawy. Tym samym w przypadku niecofnięcia pozwu przez powoda (gdy został on zaspokojony w trakcie procesu), należy go obciążyć kosztami postępowania z uwagi na zbędne przedłużenie postępowania. Dlatego też do kosztów niezbędnych, należnych od strony przegranej, nie wlicza się tych kosztów, które mogły być zaoszczędzone wskutek terminowego cofnięcia (ograniczenia) powództwa (tak na przykład Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 18 listopada 1987 roku, IV CR 309/87, LEX nr 8848 czy w postanowieniu z dnia 15 września 1977 roku, II CZ 81/77, OSNC 1978, nr 5-6, poz. 101, a także Sąd Apelacyjny w Katowicach w wyroku z dnia 17 stycznia 1992 roku, I ACr 2/92, OSA 1993, nr 9, poz. 68).

Należy zatem zauważyć, że w niniejszej sprawie powód ograniczył powództwo (w zakresie należności głównej w wysokości 6000 zł) dopiero w odpowiedzi na sprzeciw od nakazu zapłaty (czyli w piśmie z dnia 8 lipca 2021 roku), a zatem po upływie prawie dwóch lat od daty spełnienia świadczenia. Nie ulega przy tym wątpliwości, że pozwany w dacie wniesienia pozwu w istocie był zobowiązany do zapłaty większości dochodzonej należności. Część należności uregulował jednak w dniu 12 sierpnia 2019 roku, a więc ponad trzy miesiące przed wydaniem nakazu zapłaty. W ocenie Sądu zapłata części należności głównej nastąpiła więc na tyle wcześnie, że powód mógł o tę kwotę ograniczyć powództwo, a tym samym nie naraziłaby pozwanego na ponoszenie zbędnych w takiej sytuacji kosztów wniesienia sprzeciwu od nakazu zapłaty (w tej części). Nakaz zapłaty nie obejmowałby bowiem wtedy zapłaconej kwoty 6000 zł (w zakresie której pozwany podniósł zarzut spełnienia świadczenia).

Trzeba w tym miejscu raz jeszcze podkreślić, że w niniejszej sprawie spełnienie świadczenia miało miejsce w dniu 12 sierpnia 2019 roku, czyli jeszcze przed wydaniem nakazu zapłaty z dnia 28 listopada 2019 roku. Ponieważ pozwany dał powód do wytoczenia powództwa (nie spełnił świadczenia mimo, że było wymagalne, a powód wzywał go do jego zaspokojenia), to w ocenie Sądu powód zasadnie poniósł koszty zastępstwa pełnomocnika procesowego, które powstały w chwili skutecznego wniesienia pozwu do Sądu. Te koszty (3600 zł) co do zasady obciążały zatem pozwanego. Skoro bowiem pozwany nie wykazał, że nie dał podstaw do wytoczenia sprawy, to powinien je ponieść.

Powód częściowo cofnął pozew dopiero w odpowiedzi na sprzeciw od nakazu zapłaty (w piśmie z dnia 8 lipca 2021 roku), a więc prawie dwa lata po spełnieniu świadczenia. Tym samym wskutek braku lojalności powoda

wobec pozwanego (czyli zakazu narażania przeciwnika procesowego na ponoszenie zbędnych kosztów obrony praw) i nieterminowego cofnięcia powództwa, w ocenie Sądu powód zbędnie naraził pozwanego na poniesienie kosztów obrony w postaci części kosztów zastępstwa pełnomocnika procesowego, które powstały z chwilą jego ustanowienia. Tym samym w ocenie Sądu należało obniżyć koszty zastępstwa procesowego należne powodowi o kwotę 1200 zł.

Biorąc wszystkie powyższe okoliczności pod uwagę powód poniósł uzasadnione koszty procesu w postaci opłaty sądowej w wysokości 300 zł oraz kosztów zastępstwa procesowego w wysokości 2400 zł. Zważywszy zatem na wynik sprawy i poniesione przez strony koszty, należało zasądzić od pozwanego na rzecz powoda kwotę 2700 zł, jak w punkcie IV wyroku.